

## PLAN KOŁĘDY

**Poniedziałek (13.01)** – Kolonia Gościeńczyce (2 kapłanów - od godz. 9<sup>00</sup>);  
**Wtorek (14.01)** – Parcela Woli Parażmowskiej (1 kapłan - od godz. 9<sup>00</sup>);  
Ludwików – 1 kapłan - od godz. 16<sup>00</sup>;

**Środa (15.01)** – Wola Prażmowska (2 kapłanów - od godz. 9<sup>00</sup>);

**Czwartek (16.01)** – Racibory – pierwsza część (1 kapłan - od godz. 9<sup>00</sup>);  
Racibory - (II część – od godz. 16<sup>00</sup>)

**Piątek (17.01)** – ZAWODNE ( OD GODZ. 9<sup>00</sup> - 2 KAPŁANÓW)

**Sobota (18.01)** – Kamionka (OD GODZ. 9<sup>00</sup> – 1 KAPŁAN)

**Poniedziałek (20.01)** – KORYTA (1 kapłan)

**Wtorek (21.01)** – od godz. 9<sup>00</sup> – WĄGRODNO (1 KAPŁAN)

od godz. 16<sup>00</sup> – Nowe Wągradno (2 kapłanów)

**Środa (22.01)** – od godz. 9<sup>00</sup> – WOLA WĄGRODZKA (2 kapłanów)

Od godz 16<sup>00</sup> – PRAŻMÓW, UL. KOŁCZATKI

**Czwartek (23.01)** – od godz. 9<sup>00</sup> - Nowy Prażmów, ul. Roxany i Słoneczna. Od godz. 16<sup>00</sup> – ul. Leśna

**Piątek (24.01)** – Łoś: ul. Meliorantów, Morelowa i Wiśniowa, NOWY PRAŻMÓW do wiaduktu i od wiaduktu do Zawodnego

**Sobota (25.01)** – Nowy Prażmów, ul. Akacyjowa (od. godz. 9<sup>00</sup>, 2 kapłanów)

**Poniedziałek (27.01)** – PRAŻMÓW: od Państwa Leśniaków do kościoła

**Wtorek (28.01)** – od godz. 16<sup>00</sup> – PRAŻMÓW, UL. CYRANECZKI

**Środa (29.01)** – od godz. 9<sup>00</sup> – Parcela Prażmów

**Czwartek (30.01)** - Prażmów do końca

**Piątek (31.01)** – Wilcza Wólka



## Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiejsza niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia. **Od jutra w liturgii rozpoczynamy czas zwykły** znaczone kolorem zielonym. Tradycyjnie w wystroju kościoła i w śpiewie kolęd czas Bożego Narodzenia przeżywamy do 2 lutego czyli do Święta Ofiarowania Pańskiego.
- Jutro - różaniec fatimski o godz. 17<sup>30</sup>.
- Sprzątanie kościoła w sobotę o godz. 10<sup>00</sup>.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana: **Ś.P. Anna LUKASZEWICZ (L79)** z Mirowic. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 13<sup>00</sup>. **Ś.P. Daniela SWACZYŃSKA (L85)** z Nowych Raciborów. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 14<sup>30</sup>. *Wieczny odpoczynek ...*



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**Niedziela Chrztu Pańskiego 12 stycznia 370'20**



**LITURGIA SŁOWA**

Czytanie I: Iz 42,1-4.6-7 \* Ps 72 \* Czytanie II: Dz 10,34-38.

**Ewangelia: Mt 3,13-17**



**W**tedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

## BÓG W POTRZEBIE

**J**an Chrzciciel zwraca się do Jezusa jak człowiek do Boga: „To ja potrzebuję od Ciebie chrztu. To ja jestem biednym człowiekiem, śmiertelnym stworzeniem, zranionym grzesznikiem, zagubioną owcą, marnotrawnym synem. A Ty jesteś święty, czysty, nieśmiertelny i w Tobie jest źródło łask wszelkich”. Gdy Pan Jezus przyszedł nad Jordan, by przyjąć chrzest, w reakcji Jana wyraża się to wielkie zdziwienie całego stworzenia, że oto Bóg Wszchemocny potrzebuje czegoś od człowieka. Odkąd Przedwieczny stał się człowiekiem, wszedł we wszystkie prawa ludzkiej natury. Jako Niemowlę potrzebował drugiego człowieka, aby przeżyć. Przez wiele lat odprawiałem co tydzień Mszę w szpitalu położniczym św. Zofii w Warszawie. Uczestniczyły w nich matki z nowonarodzonymi dziećmi i zawsze miałem doświadczenie wielkiej tajemnicy Bożej miłości. Bóg stał się człowiekiem i potrzebował ludzkiej pomocy,

aby żyć i wzrastać. Tak jak te małe dzieci nie mogłyby przeżyć bez opieki, pomocy i troski najbliższych, podobnie Pan Jezus, aby żyć i przeżyć potrzebował drugiego człowieka. Może

to się wydawać oczywiste, gdy mówimy o dzieciństwie Pana Jezusa. Ale w życiu publicznym Zbawiciel zwraca się także do człowieka – zaprasza do współpracy z łaską różnych ludzi. Jan Chrzciciel usłyszał słowa „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”.

Zdziwienie Jana jest porównywalne do zadziwienia pasterzy i Mędrców, którzy pochylając się nad Dzieciątkiem Jezus – zobaczyli Boga Wcielonego, który potrzebuje człowieka: jego miłości, dobroci, pomocy. Napisał kiedyś Adam Mickiewicz: „Bóg może świat zniszczyć i drugi postawić. Lecz bez pomocy człowieka nie może go zbawić”. Bóg oczekuje od człowieka współpracy. Bez aktywnego zaangażowania niemożliwy jest rozwój duchowy. Chrystus cały oddał się dziełu Ojca, zanurzył się w wodach Jordanu, aby ocalić człowieka tonącego w odmętach grzechu. Pisał niegdyś św. Piotr Chryzolog:



„Ale zapytasz: Dlaczego musiał Bóg się narodzić, skoro przecież mógł to uczynić także przez akt stwórczy! Dlaczego? Aby naturę, którą uczynił przez stworzenie, odnowić przez narodzenie, bo natura,

która przeznaczona była dla zrodzenia życia, rodziła tylko owoce śmierci. Przez grzech pierworodnego człowieka otrzymała natura śmiertelną ranę i zamiast być źródłem życia stała się sprawczynią śmierci. To właśnie spowodowało narodzenie, które powziął Chrystus. Narodzenie Stwórcy miało przynieść uzdrowienie naturze,

a uzdrowienie natury miało znowu udzielać życia jej wszystkim dzieciom” (Mądrość Ojców Kościoła, Kraków 2005, 71). Otwarte niebo, które zobaczył Jan Chrzciciel jest zapowiedzią ostatecznego triumfu miłosierdzia nad grzechem. Przez nieposłuszeństwo pierwszych rodziców drzwi raju zostały zamknięte, a przez uległość, posłuszeństwo i wierność Syna, dom Ojca stał się otwarty dla wszystkich.

***Boże, Ty w przedziwny sposób stworzyłeś człowieka i w jeszcze cudowniejszy sposób odnowiłeś jego godność, daj nam uczestniczyć w Bóstwie Twojego Syna, który przyjął naszą ludzką naturę.*** (Ks. Proboszcz)



## ŚWIĘTOŚĆ LUDZKIEGO CIAŁA

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski św. Jan Paweł II otrzymał niemilknące przez kilkanaście minut (!) brawa, gdy 2 czerwca powiedział na ówczesnym placu Zwycięstwa: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa, to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”. Jest to idea zapisana w soborowej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, gdzie czytamy: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (22). Jednak Jan Paweł II wydobyl ją na światło i od początku pontyfikatu uczynił czymś szczególnie charakterystycznym dla swego nauczania.

Papież podkreśla, że Boże Narodzenie i związane z nim Boże macierzyństwo Maryi objawiają w szczególny sposób świętość i tajemniczość tego, co najbardziej intymne w człowieku. To bowiem, że Jezus - prawdziwy i wiekuisty Bóg - zapragnął począć się w łonie Maryi, rozwijać się przez dziewięć miesięcy pod Jej sercem i urodzić się w Betlejem, „objawia budzącą zdumienie wartość każdego człowieka” oraz świętość poczynania i rodzenia. Od chwili Wcielenia wszystko, co ludzkie, jest jak najściślej związane z Jezusem Chrystusem. Boże Narodzenie nie jest przenośnią ani bajką, lecz rzeczywistością w ciele i we krwi. Jego piękno polega właśnie na tej zaskakującej prawdzie i realizmie. Tak więc żyć duchem Bożego Narodzenia to wreszcie zrozumieć sercem, że poczęcie jest sposobem zaistnienia Wiekuistego w czasie, a na łono kobiety patrzeć jak na rzeczywiste miejsce Wcielenia Słowa Bożego. O drogach rodnymy myśleć nie tylko z szacunkiem, ale z religijną czcią, jak o konkretnej, historycznej drodze, po której Wiekuisty przyszedł na świat, a zarazem jak o Jego pierwszym tabernakulum i monstancji. Taką właśnie perspektywę ukazuje Jan Paweł II, gdy w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* pisze: „Maryja w pewnym sensie jest "tabernakulum" - pierwszym «tabernakulum» w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako „promieniuując” swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi” (55) /.../ Tymczasem zapomnieć, że w Jezusie prawdziwy Bóg stał się prawdziwym człowiekiem, aby nas zbawić, czyli między innymi odnowić nasze myślenie, dać nam „serce nowe i ducha nowego”, to po prostu herezja. Ojciec Święty w *Liście do Rodzin* ubolewa, że nasza cywilizacja „prowadzi do pojmowania ludzkiego seksualizmu raczej jako terenu manipulacji i eksploatacji niż jako przedmiotu tego odwiecznego podziwu [...]. Jakże dalekie są współczesne koncepcje od dogłębnego rozumienia męskości i kobiecości zawartego w Objawieniu Bożym!” (19). Już sam sposób wysławiania się Ojca Świętego Jana Pawła II każe widzieć w poczynaniu, rodzeniu, w ludzkim ciele, w świetle oczu i w głosie przestrzeń, w której dzieje się wielkie misterium, a nie tylko zwykły fakt biologiczny. (O.Kazimierz Lubowiecki, Niedziela, 8.01.06)

### Z DZIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY 1523

Miłości wiekuista, płomieniu czysty, pal się w moim sercu nieustannie i przebóstwiał moją całą istotę według odwiecznego upodobania Twego, przez które żeś mnie powołał do bytu i wezwał do uczestnictwa w swym wiekuistym szczęściu. O Panie miłosierny, obsypałeś mnie tymi darami jedynie z miłosierdzia; widząc wszystko w sobie darmo dane, w najgłębszej pokorze uwielbiam niepojętą dobroć Twoją. Panie, zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas. Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia, kiedy Pan w tak ścisłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem; jest to znowu niezgłębiona Jego dobroć.. Zawsze zaczynam to rozmyślanie, a nigdy go nie kończę, bo duch mój całkowicie się w Nim pogrąża. Co to za rozkosz kochać całą mocą swej duszy i być jeszcze więcej nawzajem kochaną, czuć to i przeżywać w całej świadomości swej istoty — nie ma słów, aby to wyrazić.

